Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 13 października 1936 r. | Nr. 119.

Wielka mobilizacja samopomocy społecznej.

Inauguracyjne zebranie Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

WARSZAWA. W ub. piątek po południu odbyło się na Zamku w obecności Pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Smigłego-Rydza Inauguracyjne Zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W posiedzeniu tym wzięli udział: P. Premier gen. Sławoj-Składkowski, ks. kardynał Al. Kakowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, generalicja i wyżsi wojskowi, duchowieństwo wszystkich wyznań z arcybiskupem Roppem, biskupem Szlagowskim, biskupem Gawliną, metropolitą kościoła prawosławnego Dyonizym i superintendentem generalnym kościoła ewangielickiego ks. Burschem na czele, prezesi banków państwowych, władze Funduszu Pracy, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele nauki, literatury i prasy, świata gospodarczego, świata, pracy, organizacyj przemysłowych, handlowych i rolniczych, kulturalno-oświatowych, sądownictwa, adwokatury oraz instytucyj i organizacyj społecznych.

O godz. 17.30 wszedł na salę assemblową Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Smigłego-Rydza.

Powitani przez P. Premiera, Pan Prezydent R. P. i gen. Smigły-Rydz zajęli miejsca na specjalnie przygotowanych fotelach.

Zagajając zebranie, P. Premier gen. Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu P. Premier gen. Sławoj-Składkowski zaprosił do stołu prezydialnego p. ministra Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowskiego, który z kolei zaprosił do prezydium zebrania ks. kard. Kakowskiego, marszałka Prystora, marszałka Cara, sen. Emila Bobrowskiego, b. ministra inż. Klarnera, prezesa Kajetana Dzierżykraj- Morawskiego, sen. Maksymiliana Malinowskiego i generała Zeligowskiego.

P. minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski wygłosił następnie dłuższe przemówienie, omawiające szeroko cele i zadania komitetu.

Po wygłoszeniu przemówienia p. minister M. Zyndram-Kościałkowski zaproponował zebranym następującą odezwę do społeczeństwa.

Obywatele!

Zbiorowym wysiłkiem rządu i społeczeństwa zebrane środki na walkę z bezrobociem pozwoliły na zatrudnienie w bieżącym roku kilkuset tysięcy bezrobotnych.

W ciągu wiosny, lata i jesieni trwały roboty publiczne, przysparzając społeczeństwu nowe wartości gospodarcze. Powstały linie kolejowe, setki kilometrów szos i ulic, meliorowano bagna, regulowano rzeki.

Zatrudnieni przy robotach, zarabiając na życie, pracą swą powiększali bogactwa Rzeczypospolitej.

Nadchodząca zima i wyczerpanie środków pieniężnych nie pozwalają jednak na dalsze prowadzenie robót w tych rozmiarach i setki tysięcy żywicieli rodzin pozostanie bez pracy i chleba.

Musimy im przyjść z pomocą.

Samozachowawczy instynkt Narodu wzywa wszystkich obywateli gorącego serca, aby na pomoc bezrobotnym złożyli część swego dochodu lub mienia, nie, — odczepny grosz litości, lecz dług społeczny.

Z odczucia i zrozumienia potężnego głosu, jakim ów instynkt społeczny woła, powstał Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, obejmujący przedstawicieli tak rozległych warstw społecznych jak rozległe są jego potrzeby i cele.

Najważniejszym naszym zadaniem będzie skupienie i koordynacja ofiarnego wysiłku całego społeczeństwa i zapewnienie w ten sposób najbardziej celowego podziału darów. Chcemy obudzić ofiarną myśl zbiorową, która wyrazi się w powszechnym czynie.

Chcemy wszcząć ruch, który stanie się pospolitym ruszeniem samopomocy społeczeństwa.

Obywatele, nakaz chwili brzmi: wszyscy bierzmy udział w pomocy dla bezrobotnych braci.

Kto się od niej odgrodzi sobkostwem, opieszałością, czy niechęcią, nosić będzie w swym sumieniu poczucie niespełnionego obowiązku.

Dotychczasowe doświadczenie w akcji zbiorowego wysiłku utwierdzają naszą wiarę w gotowość społeczeństwa do ofiar na rzecz dobra powszechnego.

I tym razem nie może być inaczej.

Warszawa, Zamek Królewski,
dnia 9 października 1936 r.

Po przyjęciu przez zebranych odezwy od społeczeństwa, na propozycję p. ministra Kościałkowskiego, wybrano naczelny wydział wykonawczy, który składa się z prezydium wydziału oraz prezydiów pięciu sekcyj.

Jako członkowie prezydium wydziału wybrani zostali: przewodniczący minister Opieki Społ. p. M. Zyndram-Kościałkowski, skarbnik generalny b. min. August Zaleski, sekretarz generalny Michał Dołanowski.

Prezydia poszczególnych sekcyj ukonstytuowały się w następującym składzie.

Sekcja organizacyjna: przewodniczący prez. miasta Stefan Starzyński.

Sekcja propagandowa: przewodniczący prof. Miecz. Michałowicz.

Sekcja zbiórki pieniężnej: przewodniczący, prezes Wł. Byrka.

Sekcja zbiórki materjałowej: przewodniczący, prezes Cz. Klarner.

Sekcja rozdzielcza: przewodniczący sen. dr. Mikołaj Kwaśniewski.

W skład komisji rewizyjnej Ogólnopolskiego Obywatelskiego Zimowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym weszli pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska, prezes gen. Jakób Krzemieński, sen. L. Ewart, prof. A Krzyżanowski, prezes Maize, prezes Alfred Bniński poseł dr. Zbygniew Madeyski, wicemarszałek W. Mudry i pos. E. Wagner.

Następnie p. minister Zyndram Kościałkowski zamknął pierwsze plenarne zebranie organizacyjne ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Bezpośrednio po tym zebraniu odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego, pod przewodnictwem min. Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowskiego, który zagaił posiedzenie a następnie sekretarz generalny dyr. Dolanowski zreferował regulamin wydziału wykonawczego, nakreślając poszczególne etapy jego działalności. Z kolei wyznaczono terminy posiedzeń sekcyj.

15 października wielkim dniem Grudziądza

Z okazji uroczystości 15-lecia istnienia Oficerskiej Szkoły Kawalerii, Grudziądz gościć będzie w swoich murach Najwyższych Dostojników Państwowych

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Profesora Ignacego Mościckiego
i Wodza Naczelnego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych
Generała Smigłego-Rydza.

Na dzień ten zapowiada się liczny zjazd przedstawicieli jak najszerszych warstw Społeczeństwa Pomorskiego.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło ulgi kolejowe przy przejazdach zbiorowych. Tanie i wygodne kwatery zapewnione.

Niemcy ofiarują miliony na pomoc swym bezrobotnym

BERLIN. W pierwszych dwu dniach zainaugurowanej w dniu 6 bm. akcji pomocy zimowej zebrano no rzecz pomocy dla bezrobotnych olbrzymią sumę 18.682.064 marek.

Wśród ofiarodawców figuruje kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej z sumą pół miljona marek, związek przemysłu samochodowego — 1.300 tysięcy marek, przemysł węglowy 2.600 tysięcy, koleje Rzeszy miljon marek, przemysł chemiczny — pół miljona marek i t. d.

Na liście znalazły się także dwie anonimowe ofiary w sumie milion i pół miliona marek. Organizacje kobiece zadeklarowały 40 tysięcy ubrań, a związek piekarzy milion kg. chleba dla bezrobotnych.

Polska przyłączy się do międzynarodowego układu walutowego.

Ale bez dewaluacji.

WIEDEN. „Agence Economique et Financiére" donosi według informacji z Paryża, jakoby rząd polski zamierzał przyłączyć się do międzynarodowego układu walutowego, jednakże bez przeprowadzenia dewaluacji swej waluty

Odnośne rokowania mają rozpocząć się wkrótce w Londynie i w Paryżu.

Delegacja Bydgoszczy u Naczelnego Wodza z czekiem 50.000 zł na FON.

Delegacja m. Bydgoszczy w osobach pp.: gen. Chmurowicza prezydenta miasta Barciszewskiego i radcy Kality przyjęta została przez Naczelnego Wodza, któremu złożyła czek na 50.000 zł.. jako dar miasta Bydgoszczy na FON.

Ustawa o uboju zwierząt gospodarskich.

Ubój rytualny będzie droższy od uboju nierytualnego.

WARSZAWA. W związku z wejściem w życie z dn. 1 stycznia 1937 r. ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, p. Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie opłat, pobieranych przez miasto za ubój z pozbawieniem przytomności (nie rytualny) oraz za ubój rytualny.

W zarządzeniu tym p. minister wychodzi z założenia, że ubój rytualny będzie droższy od uboju nierytualnego, nie wymagającego żadnych specjalnych formalności i nie absorbującego tyle czasu, co ubój rytualny.

Biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujące opłaty są wszędzie wysokie, gdyż dotychczas prawie cały żywiec bity był rytualnie, ministerstwo poleca wpierw wydatnie obniżyć stawki za ubój z pozbawieniem przytomności i dopiero od tych stawek obniżonych zezwala podwyższyć stawki za ubój rytualny w granicach do 50 proc., w ten sposób ustalone stawki mają obowiązywać w 1 kwartale 1937 r. jako w okresie próbnym. Od kwietnia 1937 r. mają obowiązywać już ostateczne taryfy opłat dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

Licytacja majątku b. ministra.

Majątek rodziny dr. Leona Janta-Połczyńskiego, Wielka Komorza pod Tucholą, o obszarze 660 ha, zostaje wystawiony na licytację.

Majętność oszacowano na około pół miliona złotych.

Naczelny Wódz w sprawie oświaty.

Gen. E. Smigły-Rydz przyjął dn. 23 września 1936 r. prezydjum zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, które zakomunikowało Naczelnemu Wodzowi, że Związek złożył na F.O.N. 100.000 zł. Następnie delegacja odczytała deklarację.

Poniżej podajemy za „Głosem Nauczycielskim" (Nr. 6) przebieg audiencji oraz tekst dwukrotnego przemówienia Naczelnego Wodza.

Po wysłuchaniu deklaracji Naczelny Wódz oświadczył.

Wiem, jak ciężko dzisiaj o każdy grosz i jak ciężko nauczycielstwu było zdobyć się na tę ofiarę. Dziękuję Panom za nią. Ale nie to jest dla mnie rzeczą najcenniejszą. Najcenniejszą rzeczą jest to, że Wasza decyzja i uchwała są dowodem, iż rozumiecie wagę zagadnienia obronności kraju. A rozumiejąc to zagadnienie możecie, a z Waszych uchwał widzę, że i chcecie, dać temu wyraz w Waszej codziennej pracy, która rozkłada się w społeczeństwie na tak szerokiej płaszczyźnie i ma na swym warsztacie duszę młodzieży! W kształtowaniu tej duszy tym większy udział przypada szkole, im bardziej rodzice dziecka zajęci walką o byt, albo pochłonięci własnymi zawodowymi lub społecznymi aspiracjami, wychowanie dziecka pozostawiają przypadkowi.

Jesteśmy narodem — i z tego trzeba sobie jasno zdawać sprawę — który musi być „pod bronią" w najszerszym znaczeniu tych słów. A przede wszystkim w znaczeniu moralnym. Nie mam tu na myśli pobrzękującego szablą i pobrzękującego frazeologią pustego militaryzmu, ale głębokie zrozumienie dla roli i zadań żołnierza — obrońcy Ojczyzny. Chodzi mi o to, by każdy Polak od dziecka wyrastał w tej świadomości, że los jego Ojczyzny zależy od tego ilu i jakich żołnierzy może ona powołać dla swej obrony. Aby każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, — w duszy posiadał już wysokie cnoty żołnierskie obowiązku, poświęcenia prawości i honoru.

Tak mi się przedstawia wielki i piękny styl wychowawczej pracy nauczycielstwa.

Delegacja przedstawiła Naczelnemu Wodzowi ciężki stan szkolnictwa powszechnego, trudne warunki pracy nauczycielskiej, potrzebę roztoczenia opieki nad bezrobotną młodzieżą nauczycielską.

Po wysłuchaniu uwag delegacji Naczelny Wódz, zaznaczył, co następuje:

Wiem, że nie jest dobrze, że szkole powszechnej trzeba pomóc, bo przecież nie jest frazesem powiedzenie, że wojnę francusko-pruską wygrał nauczyciel. Niewątpliwie poziom szkoły i oświaty wpływa na stopień obronności kraju. Ale przecież pomału, systematycznie sytuacja gospodarcza i finansowa kraju poprawia się, można więc będzie również przyjść z pomocą szkole. Zresztą, o ile mi wiadomo, w przyszłym budżecie sumy na oświatę zostaną powiększone. Niepokoi mnie natomiast rzecz inna. Kiedyśmy weszli do wolnej Polski, wszyliśmy ze szlachetną ambicją, żeby w niej było jak najlepiej. Wytknęliśmy sobie ideały i programy najwspanialsze. Niestety, warunki w jakich rozpoczęliśmy odbudowę Państwa, nie pozwoliły na urzeczywistnienie ich tak, jak to sobie wyobrażaliśmy. W rezultacie wytworzyła się fatalna rozpiętość między naszymi ideałami a rzeczywistością. Podobnie i na odcinku oświatowym.

Trzeba umieć stawiać sobie realne cele i wybierać odpowiednie drogi do ich osiągnięcia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nauczycielstwo pracuje w bardzo trudnych warunkach ale jako żołnierz wiem, że silna, twarda wola przezwycięża najtrudniejsze warunki.

Delegacja prosiła Naczelnego Wodza o roztoczenie swej opieki nad oświatą i podziękowała za życzliwość z jaką została wysłuchana.

Po dokonaniu wspólnej fotografii delegacja opuściła Inspektorat Armii.

Zbiórka na F. O. N. musi być prowadzona poważnie i celowo.

WARSZAWA, Sekretariat F. O. N. M. S. Wojsk. podaje do wiadomości:

Obserwując akcję zbiórki na F. O. N., daje się widzieć niejednokrotnie, iż poszczególne organizacje, komitety lokalne i t. p. przy najlepszych nawet chęciach nie zawsze stawiają sprawie zbiórki cel tak poważny, jak obrona Państwa, na należytym poziomie. Tak np. zdarza się, iż organizacje takie w zbieraniu środków na F. O. N. uciekają się do urządzania imprez różnego rodzaju, jak kwesty uliczne, „czarne kawy", kiermasze i zabawy taneczne, co absolutnie nie licuje z powagą sprawy.

Zdarza się również, iż zarówno pojedyńcze osoby, jak i organizacje zakupują z zebranych kwot sprzęt nie zawsze dla celów wojskowych przydatny. W wypadkach więc zakupu sprzętu uzbrojenia, bądź wyekwipowania wojska nabywać należy typowy sprzęt wojskowy, gdyż zakupiony i ofiarowany wojsku sprzęt nietypowy nie przedstawia dla wojska wartości i musi być ponownie z oczywistą stratą, sprzedany.

W wypadkach tedy zamierzeń ofiarowywania wojsku obiektów konkretnych jest rzeczą najbardziej celową zwracanie się do sekretariatu F. O. N. M. S. Wojsk. (Warszawa, ul. Służewska nr. 7, tel. 7-25-15) z zapytaniem, co zakupić należy, deklarując posiadaną, bądź przewidzianą ze zbiórki sumę.

Naczelny Wódz zaproszony do Wyrzyska.
Wojsko otrzyma tam w darze broń za 100.000 zł.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Smigły-Rydz przyjął delegację pow. wyrzyskiego w osobach pp.: Jerzego Dzwonkowskiego, Emilii Chłapowskiej, ks. Feliksa Krzepińskiego, i Kazimierza Skwierczyńskiego.

Delegacja zameldowała Naczelnemu Wodzowi o dokonanej zbiórce i zakupie broni na sumę około stu tysięcy złotych oraz zaprosiła Go na uroczystość wręczenia tej broni wojsku.

Kombatanci polscy w Berlinie.

BERLIN. Do Berlina przybyła delegacja byłych kombatantów polskich, złożona z 14-tu osób z wiceprezesem Zw. Inwalidów wojennych pos. Karkoszką na czele.

Delegację powitał imieniem kombatantów niemieckich prezes związku ofiar wojny Lindober.

Delegacja polska złożyła wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz
przybędą na Pomorze.

W dniu 15 października br. Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu obchodzić będzie uroczystość 15-lecia swego istnienia. Uroczystość odbędzie się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, a prezesem honorowym Komitetu Obchodu jest Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Rydz-Smigły. Na uroczystość przybywa do Grudziądza Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu wysokich dostojników państwowych. Prawdopodobnie przybędzie również i Naczelny Wódz Gen. Rydz-Smigły. Uroczystą mszę św. polową celebrował będzie J. E. Ks. Biskup Gawlina, biskup polowy W. P. W programie tych wspaniałych uroczystości przewidziana jest m. in. promocja podchorążych, wielka rewia wojskowa dokonana przed Dostojnikami Państwowymi, popisy kawaleryjskie oraz raut. Po mszy św. polowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników przybędzie do ratusza grudziądzkiego, gdzie przyjmie delgacje społeczeństwa pomorskiego. W związku z tymi uroczystościami przewidziany jest zjazd b. wychowanków Centrum, na który przybędzie około 1000 oficerów z całej Polski. Niezawodnie i całe społeczeństwo pomorskie zjedzie na ten dzień do Grudziądza, aby złożyć hołd Głowie Państwa i wziąć udział w pięknych i doniosłych uroczystościach naszej kawalerii. Pozatem Grudziądz, jako prastary gród polski, godny jest również zwiedzenia przy tej okazji, tym bardziej, że posiada niezwykle cenne pamiątki zabytkowe, jak prastarą farę z XIII wieku, pozostałości zamku krzyżackiego, niezmiernie interesujące zbiory w Muzeum Miejskim, ratusz, wspaniałe ogrody i parki i charakterystyczne stare spichrze nad Wisłą, które stanowią jedyny w swoim rodzaju zabytek nietylko na Pomorzu, ale i w całym kraju. **Przyjazd do Grudziądza jest ułatwiony, gdyż Ministerstwo Komunikacji przyznało daleko idące zniżki kolejowe. Bliższych informacji udzielają kasy kolejowe. A zatym w dniu 15 października wielki zjazd społeczeństwa pomorskiego w Grudziądzu.**

„Mandaty karne" tylko 50 groszy.

W ministerstwie spraw wewnętrznych prowadzone są prace mające na celu obniżenie dopuszczalnego minimum kary grzywny.

Przy wymierzaniu kar za drobne wykroczenia w drodze doraźnych nakazów karnych minimum kary grzywny wynosiło 1 zł, — projektowana zmiana obniżyć miała minimum 50 gr.

Korona czeska zdewaulowanna o 15,98 proc.

PRAGA. Parlament czeski uchwalił we czwartek ustawę dewaluującą koronę o 15,98 proc. Uchwalono ją głosami wszystkich stronnictw koalicyjnych.

Premjer Hodża podkreślił w senacie że dewaluacja w roku 1934 wynosiła przeciętnie 16 i 2/3 proc. obecna zaś wynosi 15.98 proc. razem więc 30 proc. co odpowiada dewaluacji franka francuskiego.

Rząd podejmie zarządzenia przeciwdziałające zwyżce cen.

Skrzynka z ametystu
POWIEŚĆ
18 (Ciąg dalszy).

— Nie zejdę na śniadanie — oświadczył. — Napisałem parę słów do panny Murray; zechcesz oddać jej mój bilecik.

Wyciągnąłem w odpowiedzi rękę, złożył w nią list niezapieczętowany.

— Postaraj się, aby odczytała go, będąc samą. Poproszę, żeby mi oddano na wyłączny użytek mały bawilny pokój; przyprowadź ją tam, jeśli zechce na to przystać. Znajdzie we mnie nietylko sędziego, ale i przyjaciela.

Próbowałem wyrazić mu moje współczucie, natchnąć wyrozumieniem i ufnością. Biedny chłopiec nie był w stanie rozumieć, co do niego mówię; oddalił się spiesznie. Usiłowałem przybrać pozór zwykłego światowca, o ile doznałe się na to przebyte w ciągu nocy wrażenia i zeszedłem na dół dla wywiązania się z danej przyjacielowi obietnicy.

Zastałem sień pełną ludzi. Wieść o smutnym wypadku rozeszła się lotem ptaka; sąsiedzi Armstrong'ów pospieszyli bezwłocznie dla złożenia kondolencji i dowiedzenia się bliższych szczegółów.

Pośród nich stała pani domu, gospodarza nie było; ze śniadaniem czekano na niego.

Nie życząc sobie być pochwycony w wir konwencjonalnych frazesów, stanąłem w pobliżu schodów, czekając, aż ujrzę kogo, ktoby mógł udzielić mi wiadomości o pannie Murray; nie przypuszczałem, izby ona narażać się chciała na ciekawe wejrzenia obcych ludzi i nie miałem również nadziei spotkać Doroty przy śniadaniu.

Nie wątpiłem tylko, że panna Lane ukaże się niebawem, od niej, jako od życzliwej mi osoby, rachowałem, że otrzymam potrzebne objaśnienia.

Uwaga moja jednak niespodziane w inną stronę zwróconą została; weszło trzech mężczyzn w towarzystwie pana Armstrong'a, poważniej jeszcze usposobionego, niż zwykle.

W dwóch przybyłych poznałem lekarzy, przywołanych w nocy, których widziałem odjeżdżających po godzinie czwartej. Trzeci ich towarzysz wyglądał również na doktora. Dlaczego zjawili się tak wcześnie? Czyżby wyszło na jaw co nowego?

Pytanie to zdawało się i drugich niepokoić; wzrok ciekawych śledził za panem Armstrongiem, odprowadzającym lekarzy do drzwi frontowych, poczem uprzejmy gospodarz uchylał z trudem natrętnych pytań i objawów niepożądanej serdeczności. Obdarzał wszystkich grzecznem słowem, uśmiechem, ale dążąc do swego pokoju, nie wyrzekł ani jednego słowa, mogącego zaspokoić ciekawość ludzką.

Zbudziło to we mnie obawę; coś zajść musiało, coby Sinclair wiedzieć powinien i co miało związek z tajemnymi wypadkami zeszłej nocy.

Zaniepokojony, nie odwracałem oczu od drzwi, za którymi zniknął pan Armstrong, naraz drzwi te otworzyły się i ujrzałem gospodarza z telegramem świeżo napisanym w ręku. Gdy oddawał go jednemu ze służących, rozległ się drugi odgłos dzwonka, wzywającego na śniadanie. Przycichł zaraz szmer głosów; młodzi i starzy spieszyli do sali jadalnej, pan Armstrong jednak nie poszedł za nimi. Ujrzałem go wchodzącego do pokoju, w którym, jak już wspominałem, złożone były podarki ślubne.

Odeszła mnie ochota do jedzenia; krążyłem po sieni, nie zważając na tych, którzy obok mnie przechodzili i nie zatrzymując nawet małej panny Lane, gdy się wreszcie pojawiła.

Niezadowolony z tego, że straciłem sposobność spełnienia danej obietnicy, zastanawiałem się, czy nie należy podążyć za całem towarzystwem do sali jadalnej, kiedy spostrzegłem zbliżającego się pana Armstronga, jakby upatrującego kogoś. Spotkawszy mnie, zatrzymał się i zapytał, czy nie widziałem Sinclair'a.

Odpowiedziałem, że Sinclair, wzruszony wypadkiem minionej nocy, zajęty był myślą, że mówił, iż zamknie się dla wypoczynku w swoim pokoju.

— Przykro mi — rzekł — ale muszę bezzwłocznie zadać mu pytanie, tyczące się małej skrzyneczki włoskiego wyrobu, którą wczoraj po obiedzie pokazywał paniom. Zapewne pan o tem słyszałeś?

Rad byłem, że to pytanie zadał, nie Sinclairowi. Mogłem prędzej zachować pozór spokoju wobec dowodu, że straszna tajemnica nietylko nam, jak sądziliśmy, była wiadomą. C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 12 października 1936 r.

Poniedziałek Maksymiljana m. Eustachego
Wtorek Edwarda
Sroda Kaliksta p. m., Ewarysta
Słońca: wschód o godz. 5.56 zachód o godz. 16 50

Jest okazja poprawić nazwisko.

Władze zaborcze bardzo często w swych rejestrach stanu cywilnego wpisywały nazwiska w formie skażonej lub zniekształconej.

Obecnie ministerstwo spraw wewn. wydało zarządzenie aby pisownia nazwisk została poprawiona.

Nastąpić to ma w trybie skróconego i przyśpieszonego postępowania, przy czym zgłoszone w tej sprawie podania, jak również wydane na podstawie ich decyzje będą wolne od opłat.

Dzień 11 listopada wolny od nauki.

18-ta rocznica odzyskania niepodległości państwowej, która przypada w środę dn. 11 listopada wolna będzie od zajęć zarówno na wyższych uczelniach, jak i w szkolnictwie powszechnym i średnim.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Z powodu ukończenia przebudowy odcinka drogi wojewódzkiej Lubawa—Kiełpiny w km. 11,2—13,488 otwieram z dniem dzisiejszym wszelki ruch na tej drodze.

Nowemiasto, dnia 6 października 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mgr. A. Kowalski.

Mecz Sokół Lubawa i G. K. S. Nowemiasto 1:1.

Nowemiasto, Wynik meczu wczorajszego mimo wyraźnej przewagi G. K. S. wypadł 1:1. Już w pierwszych minutach G. K. S. zdobywa bramkę, lecz potem nie wykorzystuje licznych i groźnych dla gości sytuacji podbramkowych. Zywa i piękna gra na początku staje się pod koniec meczu senną i mało interesującą.

Imponujący pochód młodzieży szkolnej.

Nowemiasto. Jednym z pięknych momentów akcji Tygodnia Szkoły Powszechnej na terenie naszego miasta był wczorajszy pochód propagandowy dziatwy szkoły powszechnej i młodzieży gimnazjalnej.

Dziarska młodzież szkolna wyruszyła z dziedzińca Szkoły Powszechnej i przeszła zwartymi szeregami główniejszymi ulicami miasta do boiska sportowego. Uwagę przechodniów zwracała banderia konna w stroju krakusów, oraz dwa barwne wozy propagandowe. Na jednym usadowiła się młodzież w pięknych krakowskich kostiumach, na drugim widzieliśmy znacznej wielkości model budującego się gmachu szkolnego.

Odezwy umieszczone na transparentach, jak: „Milion dzieci bez szkół" „Im więcej szkół tym mniej więzień" i in. wymownie przemawiały do obywateli, którzy zrozumieli iż chodzi o zbiorową akcję tworzenia Funduszu Tow. Pop. Bud. Publicznych Szkół Powszechnych. Zebranymi funduszami zasilać będzie Fundusz budowę nowych gmachów i sal szkolnych, celem umożliwienia wszystkiej dziatwie korzystanie z dobrodziejstw nauki szkolnej.

Na boisku sportowym odbyły się pod kierunkiem p.p. wychowawców ciekawe popisy modeli latających, oraz różne gry i zabawy.

Głos naszych dzieci.

Szanowni Obywatele, koleżanki, i koledzy! Jak rok rocznie tak i tego roku obchodzimy Tydzień Budowy Szkół Powszechnych. Zapewne wszystkim Szanownym obywatelom jest znanym cel i dążenie tego Towarzystwa. Sama nazwa tegoż towarzystwa mówi nam już o jego szlachetnym celu i jego szlachetnych dążeniach na przyszłość. Ale aby swój obowiązek wykonać i zamiary urzeczywistnić musi Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych zaapelować do naszych obywateli, którzy już tyle razy zaświadczyli o swojej ofiarności na cele społeczne mające na celu wspólne dobro. Tak więc i teraz jesteśmy przekonani, że obywatele Nowegomiasta nie poskąpią ofiar na ten cel. Niewiele każdy musi dać, niech tylko każdy obywatel polski złoży 5 groszy na ten cel a w całej Polsce jest 35 milionów ludności toby urosła suma 1.750,000 zł. Zatem myślimy że społeczeństwo Nowegomiasta zrozumi dobrze znaczenie złożonych ofiar choćby małych w czasie Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych. Państwo polskie nie jest w stanie samo bez pomocy całego społeczeństwa zająć się losem szkolnictwa, aby na terenach, na których szkół niema pobudować nowe szkoły i zaopatrzyć je w niezbędne przybory. Na taki wysiłek Polska zdobyć się nie może. Państwo Polskie zniszczone przez wojnę musiało się uzbroić a to kosztowało dużo pieniędzy. I teraz jeszcze państwo polskie wkłada dużo pieniędzy w wojsko. Bo przecież musimy pamiętać, że gdy Polska powstała to inne kraje miały już dobrze uzbrojone wojsko, pobudowane szkoły. Ludność w tych krajach była bogatsza więc mogła więcej dawać składek na różne potrzeby państwowe. A u nas w Polsce ludność po wojnie była biedna więc mało kto mógł dać składkę na potrzeby państwowe a wtedy państwu tak bardzo było potrzeba pieniędzy. Popierajmy więc Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych. Bo pamiętajmy, że gdy szkół nie będzie to ciemnota zacznie się szerzyć między ludem a znaki jej były już widoczne. Patrzmy w przeszłość czyż ciemnota nie przyczyniała się do upadku Polski? Czy chcemy żeby to wszystko się powtórzyło. Musimy też i zważać, że wszystkie państwa starają się iść naprzód w nauce. A jak tu mogłaby Polska stoić z niemi na równej stopie nie mówiąc już o rywalizacji, gdyby nawet szkół powszechnych nie miała? Czyż światły obywatel nie lepszy państwu niż ciemny człowiek który jest tylko zawadą w kraju? Rozważmy i pożytek szkoły dla jednostek. Czyż człowiek który nie ukończył szkoły powszechnej może dostać pracę w życiu? A jeżeli nie dostanie pracy i nie będzie mógł na siebie zapracować to czem będzie, żebrakiem! A żebrak to czyż pożytek dla panstwa? A więc aby temu zaradzić muszą być szkoły a aby były szkoły to potrzeba chęci całego społeczeństwa a nie tylko jednostek. A więc nie skąpmy ofiar na ten cel. Niech każdy da ile może chociaż małą ofiarę. Bo pamiętajmy że jeżeli szkół nie będzie to i oświata upadnie a jak oświata upadnie to źle dla całego narodu. A chcąc zapobiec temu złóżmy składkę na budowę szkół. Może właśnie nasz grosz przyczyni się do powstania nowej szkoły nowej twierdzy nauki. Pamiętajmy że Państwo temu nie zaradzi jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie w pomoc. A więc obywatelu Nowegomiasta pokaż swą dobrą chęć dążenia do lepszej przyszłości. A to właśnie wykażesz jeżeli złożysz grosz na budowę szkół. Bo nie słowo lecz czyn wskazuje dobre chęci, nie słów nam potrzeba tylko czynów, czynów jak najwięcej czynów. A tym czynem to właśnie nasza ofiara złożona na cel budowy szkół.

Murawska Urszula
ucz. kl. VI. b. Szkoły Powsz. w Nowymmieście.

Introdukcja Przew. Ks. Prob. Dr. Leona Pryby w Nowymmieście.

Wczorajszej niedzieli przeżywała parafia nowomiejska wzniosłą i rzadką uroczystość, a mianowicie wprowadzenie do kościoła parafjalnego Przewielebnego Ks. Proboszcza dr. Leona Pryby. O godz. 10.30 ruszyła procesja z pieśnią na ustach „Kto się w opiekę podda Panu swemu" z plebanji, ulicą kościelną do głównych drzwi świątyni. W procesji wzięły udział delegacje wszystkich stowarzyszeń kościelnych i świeckich, miejscowe i zamiejscowe duchowieństwo, oraz czcigodny ks. Kanonik Dobbek z Szwarcenowa. Za duchowieństwem kroczyli przedstawiciele władz i urzędów z p. Starostą mgr. Kowalskim na czele, oraz członkowie rady Parafialnej. Trzy członkinie stowarzyszenia „Dzieci Marji" w bieli niosły na jedwabnej, białej poduszce klucze od kościoła.

Przed zamkniętymi drzwiami odprawiono przepisane modlitwy, po których Czcigodny ks. Dziekan wręczył nowemu Ks. Proboszczowi klucze, po czym otwarły się drzwi świątyni. Rzęsiście oświetlone ołtarze i kościół robiły przy wejściu nadwyraz uroczyste wrażenie. Od ołtarza odczytał Ks. Dziekan w jęz. łacin. dekret nominacyjny. Po odprawieniu modłów, przemówił ks. Dziekan Dobbek, który z polecenia Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Okoniewskiego wprowadził w urząd nowego Ks. Proboszcza. Czcigodny Ks. Dziekan w przemówieniu swoim mówił o obowiązkach duszpasterza wobec swych parafian i parafian wobec duszpasterza, zaznaczając, iż nowy Ks. Proboszcz wzorować się będzie na Dobrym Pasterzu Chrystusie, a wzamian pragnie tylko zaufania parafian, by praca była owocna na chwałę Bogu i dobra kościoła Katolickiego. Odpowiedział Ks. Proboszcz Pryba, dziękując Ks. Dziekanowi za wprowadzenie oraz przedstawicielom władz i całej parafii za uczestnictwo. Nową parafię obejmuje z troskami o dusze parafian, to też prosi o poparcie i o modlitwę, by praca duszpasterska przyniosła pożądany owoc.

Po tym akcie, przed odsłoniętym cudownym obrazem Matki Boskiej Łąkowskiej nastąpiła uroczysta suma, którą w asyście ks. ks. prof. Kalinowskiego i kuratusa Kity celebrował nowowprowadzony ks. Proboszcz. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Te Deum laudamus". Iznów w uroczystej procesji odprowadzono ks. Proboszcza do plebanji, gdzie u progu powitała go pięknym wierszykiem maleńka dziewczynka z Ochronki. Ksiądz Proboszcz podziękował jeszcze raz wszystkim stowarzyszeniom i parafianom za udział w uroczystości i pożegnał się z nimi pochwaleniem Pana Boga, poczem w plebanji podejmował obiadem przedstawicieli władz i swych zacnych gości.

Uroczysta Akademia.

Po południu po nieszporach i różańcu odbyła się na cześć nowowprowadzonego Księdza Proboszcza akademia, urządzona staraniem Akcji Katolickiej. Obszerną salę Hotelu Centralnego wypełnili po brzegi parafianie, którzy z miasta i okolic licznie przybyli, by uczcić swego nowego Duszpasterza. Na scenie pięknie udekorowanej ustawiły się poczty sztandarowe towarzystw kościelnych i świeckich w liczbie dziesięciu.

Akademię zagaił prezes Akcji Katolickiej okręgu nowom. p. Bonifący Gęstwicki. Po odśpiewaniu pieśni „kto się w opiekę...", wygłosił p. Prezes podniosłe przemówienie, po czym chór męski „Harmonia" wykonał pod batutą p. dyr. Zimnego nadzwyczaj udatnie pieśń „Gaude Mater Polonia". Piękną deklamację wygłosił członek K. S. M. Alfons Malinowski, po czym p. insp. Piotrowski jako jeden z parafian zwrócił się z serdecznymi słowy do Ks. Proboszcza prosząc go o opiekę duchową i zapewniając o miłości i oddaniu parafian dla swego Duszpasterza, oraz życząc w końcu, by Bóg dobrotliwy raczył Mu dać jaknajwięcej sił i zdrowia aby jaknajowocniejszą była praca dla dobra wiary i chwały bożej. Powtórnie wystąpił chór męski „Harmonii". Specjalnie ułożona a piękna pieśń ku czci ks. Proboszcza p. t. „W dniu uroczystym" wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Deklamację „Na cześć Duchowieństwa" wygłosiła p. Troszyńska.

W zakończeniu zabrał głos Przew. Ks. Proboszcz, dziękując za wyrazy hołdu i słowa zachęty. Mówiąc o tym jak kruche jest życie człowieka a więc i kapłana, wspomina Ks. Proboszcz ś.p. ks. radcę Papego, który przed pół rokiem opuścił na zawsze swoją parafię. Sp. ks. Radca był przez długie lata jej dobrym Pasterzem, troszczył się o jej potrzeby i dbał by panował w niej duch katolicki i duch polski. Pozostawione przez niego listy świadczą, jak gorąco był do niej przywiązany, dlatego też prosi, by nie zapominali o nim parafianie w swych modlitwach. Dalej mówi Ks. Proboszcz, iż ufny w pomoc Bożą, oraz słowa zachęty, które padły z ust parafian, a zwłaszcza młodzieży, tj przyszłości narodu, podejmuje się znojnej pracy, którą Bóg niechaj pobłogosławi ku swojej chwale i potędze Mater Polonia, która ozci Królową w Niebiosach.

Na zakończenie akademii odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

* *

Uroczysty dzień introdukcji nowego Duszpasterza pozostanie długo, długo w pamięci parafian, tymbardziej że podobnej uroczystości od wielu lat w naszej parafii już nie było, i daj Boże, że tak rychło nie będzie.

Z wieczorku „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Lubawa. W czwartek, dnia 8 bm. na zakończenie „Tygodnia Szkoły Powszechnej" odbył się w aul. gimnazjalnej wieczorek, zorganizowany przez miejscowy Komitet Wykonawczy. Wieczorek wypadł nadspodziewanie dobrze.

Na początku p. kurator Wolbek w swym pięknym przemówieniu zobrazował stan szkolnictwa w dobie obecnej i braki tegoż ze względu na wielki przyrost dzieci i to nietylko na kresach wschodnich, ale i u nas, na zachodzie. W tym właśnie roku szczególny nacisk kładzie się na kresy zachodnie. Nie tak jest dobrze, jak się nam na pierwszy rzut oka wydaje. Zajrzyjmy do wsi sąsiednich. Dzieci uczą się w starych, zapadłych, cuchnących i ciemnych chatkach, gdzie tracą zdrowie, najpiękniejsze lata swego życia, po to, by w przyszłości nie należeć do rzędu analfabetów. Kończąc przemówienie p. kurator apelował do wszystkich, aby zapisywali się do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Składka roczna wynosi 2 zł, płatna w całości lub w ratach.

Po przemówieniu obecni podziwiali występy, tańce i deklamacje dzieci Szkoły Powszechnej. O wartości i wykonaniu poszczególnych numerów tej części programu świadczą najlepiej brawa, których zachwycona publiczność nie szczędziła.

Bufet miał bardzo wielkie powodzenie i w kilkunastu minutach znikł poprostu.

Po przedstawieniu dzieci roześmiane, ubawione (i niegłodne), w takt „poloneza" — parami opuściły aulę i rozeszły się do domów.

Tańce dla starszych i młodzieży nie długo trwały. P. kurator — ku wielkiej żałości młodych tancerek i tancerzy — wieczorek zakończył, dziękując wszystkim za przybycie.

Z sali sądowej.

Lubawa. W dniu 8 bm. odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

Krotowski Antoni, robotnik z Ostaszewa pow. Działdowo za kradzież 2 żaków wartości 20 zł. skazany na 1 tydzień aresztu z zawieszeniu na 2 lata.

Sikorski Leon, rolnik z Hartówca pow. Działdowo za zmuszenie swego lokatora do opuszczenia zajmowanego mieszkania, skazany na 1 tydzień aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Pokojski Franciszek, robotnik z Grądów pow. Działdowo i Zakrzewski Jan, robotnik z Rynku pow. Działdowo za łowienie ryb na terenie łowieckim, skazani po 1 tygodniu aresztu w zawiesz. na 2 lata.

Mielcuszny Marian, kupiec z Lubawy za oszustwo skazany na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Plewka Jan, robotnik z Rybna pow. Działdowo za zmuszenie poszkodowanego Tyburca do zapłacenia 6 zł. za co zabrał mu 48 kg. żyta skazany na 1 tydzien aresztu w zaw. na 2 lata.

Karpiński Józef, rolnik z Dębienia pow. Działdowo za zmuszenie swego lokatora do opuszczenia zajmowanego mieszkania skazany 1 tydzień aresztu z zaw. na 2 lata

Lewalski Stanisław, Lewalski Celestyn i Lewalski Franciszek z Truszczyn pow. Działdowo za niewłaściwe zachowanie się w czasie przeprowadzenia dochodzeń przez st. post. Frydę z post. PP. z Dębienia, skazani po 3 miesiące aresztu w zawieszeniu na 3 lata.

Zieliński Fryderyk, rolnik z Grabowa pow. Lubawa za spowodowanie z niedbalstwa urazu cielesnego na osobie Weroniki Grabowskiej, w czasie młócenia zboża młockarnią, skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata i zapłacenie kosztów postępowania sądowego.

Z dalszych stron.

Kłopotliwe pytania w chłopskim liście.

Brodnica. Rolnik T. Bronisław z pow. brodnickiego wniósł przeciw decyzii Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w pewnej sprawie ubezpieczeniowej sprzeciw.

Czekał dość długo na odpowiedź bezskutecznie. Przesłał więc zapytania, co się dzieje z jego sprawą. Otrzymał odpowiedź, że sprzeciw jego odesłano do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń już 14. 12. 1935 r. i Zakład nie ma wpływu na dalszy tok sprawy.

Trudno, rzekł sobie gospodarz. Siadł za stołem i nową zredagował epistołę do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w te słowa:

„Panowie!

Już 14 grudnia 1935 r. odesłał Wam Zakład mój sprzeciw. Do dziś nie mam odpowiedzi. Już rok mija. Na litość!

1. Czy Panowie nie czytali okólnika P. Premiera?
2. Czy Panowie wiedzą, że w tym czasie Mussolini zdobył Abisynię?
3. Czy Panowie wiedzą, że od tego czasu z jałowicy mam już cielaka?

Niepodobna zaprzeczyć, że w tym liście jest zdrowy chłopski rozum.

Ale kiedy i jaką p. T. otrzyma odpowiedź?

Cudowne ocalenie dziecka.

Szamotuły. Na torze kolejowym Szamotuły-Ostroróg zdarzył się niecodzienny wypadek. Pociągiem osobowym wracała z kościoła w Szamotułach do Szczepankowic 10-letnia Kunegunda Przewłoka. Z niewyjaśnionej przyczyny otworzyły się drzwi wagonu i dziecko, siedzące przy drzwiach, wypadło z pociągu.

Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że dziecko jest zupełnie zdrowe, jedynie silnie się przestraszyło.

Walki pod Madrytem
toczą się z całą zaciekłością.

MADRYT. Na odcinku Naval Peral walki rozpoczęły się na nowo z całą zaciekłością.

Artyleria i samoloty powstańcze bombardują bez przerwy. Baterie rządowe odpowiadają silnym ogniem. Walka na tym froncie weszła w stadium decydujące i powstańcy zaopatrzeni w wielką ilość materiału wojennego i broni naciskają całą siłą.

Samoloty powstańcze rzucają bez przerwy setki bomb, szczególnie na Naval Peral, Sotillo, la Edreda, San Martin i Valde Iglesias. Mimo silnego bombardowania stan moralny wojsk rządowych jest doskonały.

SEVILLA. Radiowy komunikat powstańczy donosi; Wczoraj dokoła Oviedo toczyła się zacięta walka, sukces odniosły wojska gen. Arenda. Bitwa toczyła się w pobliżu miasta. Na froncie Toledo zajęliśmy Almaroz. Lotnicy narodowi bombardowali dworzec w Aranjuez na jedynej koleinie łączącej Madryt z Walencją. Lotnicy narodowi bombardowali też Alicante, Malagę i Barcelonę. Wszędzie wyrządzając duże szkody, szczególniej w porcie barcelońskim. Madryt polecił swoim okrętom, aby nie zarzucały kotwicy w portach śródziemnomorskich w czasie bombardowania przez narodowców. Madryt inwigiluje milicjantów, którzy są pod wrażeniem zwycięstw gen. Franco, nastrój ich budzi obawę rebelii i przejścia na stronę narodowców. W Barcelonie trybunał ludowy wydał 48 wyroków skazujących przeciw wojskowym, oskarżonym o sprzyjanie rządowi narodowemu.

PARYZ. Havas donosi z Madrytu: Wojska rządowe posuwają się w głąb Oviedo, gdzie toczą się zacięte walki uliczne. Górnicy zdobyli dzielnice San Lazaro. Padło tam po stronie powstańców 27 gwardzistów cywilnych. Przy jednym z poległych — kapitanie gwardii znaleziono list zapowiadający przybycie oddziałów z Marokka na odsiecz. Wojska rządowe zajęły dzielnice dworca północnego, skąd ułatwiony jest atak na centrumm miasta, gdzie okupiwali się powstańcy. W różnych częściach miasta wybuchły pożary: spłonął kościół św. Jana i klasztór sióstr adoracji N. M. Panny. Powstańcy w ciągu walk ostatnich stracili przeszło 1000 ludzi. Pułk Aranda zażądał posiłków z Burgos Wojska jego składają się z kilkaset marokańczyków, a ostatnio pojawili się także legjoniści powstańczy. Walki toczą się też w zachodniej części Austurii, gdzie pod Grullos powstańcy stracili 27 zabitych.

„Polska żąda miejsca pod słońcem"
Poważny głos angielski o polskich żądaniach.

LONDYN. „Times" w korespondencji z Warszawy p. t. „Polska żąda miejsca pod słońcem" pisze o wystąpieniach delegatów polskich w Genewie, którzy na komisjach ekonomicznej i politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawili specjalne potrzeby Polski w dziedzinie populacyjnej i surowcowej.

„Całkowicie błędnem byłoby mniemanie, pisze „Times" jakoby znaczenie i paląca aktualność tego problemu były w czemkolwiek ze strony Polski przesadzone". Nie można również niedoceniać — pisze dalej „Times" — daleko idących szkód i niebezpieczeństw, do których mogłoby doprowadzić dalsze zaostrzenie sytuacji populacyjnej w Polsce".

Dziennik podkreśla w końcu, że rząd polski pragnie uzyskać rozwiązanie tych problemów na drodze współpracy międzynarodowej.

Palestyna nie wystarcza jako teren emigracji żydowskiej z Polski.
Doniosłe zagadnienie przedłożone Lidze Nar.

GENEWA. W komisji politycznej Zgromadzenia Ligi, w czasie dyskusji nad mandatami kolonjolnymi min Komarnicki wygłosił mowę, która stanowiła ważne uzupełnienie wczorajszego przemówiania wicemin. Rosego na temat polskich potrzeb emigracyjnych i surowcowych wywołanych przeludnieniem wsi oraz koniecznością uprzemysłowienia kraju.

Dzisiaj w ramach dyskusji o mandacie angielskim nad Palestyną delegat polski poruszył specjalnię sprawę emigracji żydowskiej z Polski.

Delegacja podkreśla ponadto, że rząd polski zdając sobie sprawę z niedostateczności Palestyny jako terenu emigracyjnego dla Zydyw polskich rozważa już obecnie sprawę skierowania emigracji żydowskiej do innych krajów niż Palestyna odnosząc się z sympatią do pewnych koncepcyj wysuwanych przez niektóre koła żydowskie.

W konsekwencji delegacja zapowiada iż rząd polski przedstawi Lidze Narodów we właściwej chwili odpowiednie konkretne propozycje które dotyczyć będą zarówno wielkiego zagadnienia demograficznego Polski, jak i sprawy mnożenia emigracji żydowskiej w szczególności.

Zagadnienie znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności w Polsce zostało tedy postawione w roku bieżącym w Genewie przez delegację polską w sposob zasadniczy i stanowczy.

Kwestia emigracji żydowskiej przedłożona na forum Ligi jako problem międzynarodowy musi znaleźć rozwiązanie dzięki współpracy ekonomicznej i finansowej wielu czynników zagranicznych, wśród których poważna rola przypaść powinna samym Zydom.

Jak już podkreślano wielokrotnie środków tych niedostarczy Polska która z wielkim trudem pokryła koszty dotychczasowej emigracji Zydów do Palesteny. Odpowiednie kapitały muszą być dostarczone przez finansjerę zagraniczną a zwłaszcza żydowską.

Konfiskata kaucji 100.000 zł. zbiegłego do Niemiec dyryktora „Oswagu"

Przed 3-ma laty sensację na Sląsku wywołała głośna afera „Oswagu" i generalnego dyrektora tej firmy, Ebelinga. Oskarżony o oficjalne podwyższenie kapitału akcyjnego „Oswagu" i poszkodowanie wierzycieli dyr. Ebeling skazany został przez sąd okręgowy w Katowicach na 2 lata więzienia.

Po zwolnieniu go za kaucją 100.000 zł., złożoną przez księcia pszczyńskiego, Ebeling wyjechał do Niemiec, rzekomo na kurację.

Mimo upływu znacznego okresu czasu Ebeling nie powrócił, aczkolwiek władze sądowe polskie posyłały mu wezwania.

Obecnie Sąk okręgowy złożoną za niego kaucję skonfiskował na rzecz skarbu państwa. Sąd Apelacyjny potwierdził tę decyzję.

P. minister Poniatowski na Pomorzu
zlustrował 4 powiaty.

P. minister rolnictwa i reform rolnych, Juliusz Poniatowski przybył na Pomorze w towarzystwie dyrektora departamentu rolnictwa dyrektora gabinetu oraz inspektora budownictwa.

P. minister przeprowadził inspekcję prac parcelacyjnych i zabudowań osad w powiatach grudziądzkim, wąbrzeskim, chełmińskim i toruńskim, interesując się szczegółowo stanem zagospodarowania i rozwojem powstałych z parcelacji gospodarstw rolnych.

W czasie inspekcji pan minister zaznajomił się z odbudową zniszczonych przez huragan osiedli na terenie powiatu toruńskiego.

Podczas pobytu w Grudziądzu p. minister odbył konferencję z dyrektorem oddziału grudziądzkiego Państwowego Banku Rolnego. Informowali p. ministra w czasie dokonywanych inspekyj: naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych urzędu wojewódzkiego p. inż. Szteker oraz starostowie.

Na spotkanie p. ministra przybył do Wąbrzeźna i towarzyszył mu wojewoda pomorski, p. Władysław Raczkiewicz.

W godzinach wieczornych po odbytej konfereucji w Toruniu p. minister odjechał do Warszawy.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — wtorek 13. X.

6.30—8.00 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 Dziennik południ. 15.00 Wiadomaści gospodar. 15.15 Płyty 16.00 Stolica i jej sprawy 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Płyty 17.50 Monolog 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Konc. reklam. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Odczyt 19.20 Recital śpiewaczy 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami 20.15 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 21.30 Recital skrzypcowy 22.00 Płyty 22.30 Kwadrans poezji 22.45 Koncert

Warszawa — środa 14 X.

6.30—8.00 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12.40 Pogadanka 12.50 Dziennik południ. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert 15.55 Skrzynka techniczna 16.10 Audycja dla dzieci 16.30 Płyty 17.00 Odczyt 17.15 Koncert solistów 17.50 Odczyt 18.10 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.50 Felieton 19.00 Nadęta konkurencja 19.20 Muzyka lekka 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami 20.45 Dziennik wieczor. 21.00 Opowieść o Chopinie 21.30 Płyty

Toruń — wtorek 13. X.

7.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Pogadanka roln. 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Zycie kurtularne Pomorza 15.40 Płyty 16.00 Odczyt 17,15 Płyty 18.15 Wiadomości sprtowe z Pomorza 18.20 Płyty 18.45 Program na jutro.

Toruń — środa 14. X.

7.35—8.oo Aud. poran. 12.o3 Konc. 13.00 Płyty 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Wiaddmości społ. 15.40 Płyty 16.00 Fragment z Obrazów Rybackich 18.15 Wiad. sportowe z Pomorza 18.20 Płyty 18.45 Program na jutro 19.20 Reportaż muzyczny.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Nr. akt. Km. 1394/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru 1 **Antoni Idzior** mający kancelarię w Lubawie ul. 19 stycznia Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 listopada 1936 r. o g. 10.30** w Sądzie Grodzkim w Lubawie odbędzie się

sprzedaż w drodze publicznego przetargu

należącej do dłużnika rolnika **Kazimierza Kozłowskiego zam. w Grodzicznie** pow. lubawski nieruchomości: składającej się z budynku mieszkalnego z ogrodem i mleczarni. Księga hipoteczna nieruchomości z oznaczeniem hipotecznem Grodziczno wykaz L. 204 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.500,— cena zaś wywołania wynosi **zł. 10.125,—.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 1.350,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiżnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lubawie ul. Grunwaldzka.

Lubawa, dnia 9. października 1936 r.

Idzior, komornik.